

Byle łatwiej było

Wygodnie i szybko. Widać to nie tylko w górach, ale to właśnie zmiany dotyczące ich w ostatnim ćwierćwieczu, pokazały co najbardziej szkodzi przyrodzie. Wielkoskalowe inwestycje, oświetlenie, sztuczne śnieżenie, hałas, zajmowanie coraz nowych grzbietów górskich. Co więcej, niejednokrotnie realizowane wbrew prawu, logice biznesu, uwarunkowaniom środowiskowym czy klimatycznym.

Miłośnicy przebywania w górach zbyt często są zapatrzeni w obrazki, które znaleźć można obserwując niedawno zakończone mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim w Vail i Beaver Creek (USA) czy mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym w Falun (Szwecja). Takie imprezy wyznaczają trendy, które później dominują na stokach i trasach narciarskich.

Któż dzisiaj wnosi na swoich plecach narty przez kilkanaście czy kilkadziesiąt minut, aby móc na nich zjechać w kilkadziesiąt sekund? Nieliczni, a może nawet już nikt. Narciarstwo z czasów międzywojnia, to romantyczna jego wersja, która nie potrzebowała tych wszystkich dzisiejszych ułatwień, od dawna jest passé. Niestety widać to za mocno.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek